

KRZYSZTOF KRASUSKI

Uniwersytet Śląski
Katowice

**„ROVNÝ SAMÉMU SEBE”.
SŁOWACKI ODBIÓR TWÓRCZOŚCI
ZBIGNIEWA HERBERTA**

W SWOIM TEKŚCIE W OGÓLNYCH ZARYSACH PRZEDSTAWIAM RECEPCJĘ TWÓRCZOŚCI Zbigniewa Herberta na Słowacji. Uwzględniam jej zasadnicze etapy, tzn. recepcję w Czechosłowacji, a następnie po transformacji ustrojowej i administracyjnej – w Republice Słowacji (od 1 I 1993 roku).

Tytułem wstępnej uwagi muszę zaznaczyć, że w słowackiej prasie literackiej (m.in. w czasopiśmie „RAK” – „Revue aktualnej kultury”, w numerze 8. z 2006 roku) spotkałem się z opinią wyrażającą żal, iż w polskich bibliografiach nierzadko brakuje pełnej informacji o przekładach rodzimej literatury na terenie Słowacji. Dotyczy to także twórczości Herberta. Z obserwacją tą trzeba się zgodzić. Potwierdza ją zaznajomienie się z bibliografiami wydawanymi przez Bibliotekę Narodową. Są one bardzo pożyteczne, ale zawierają luki. Wypełni je zapewne przygotowywane całościowe „Archiwum Zbigniewa Herberta”, będące w posiadaniu narodowej Książnicy.

W swoim artykule pragnę, z jednej strony, przedstawić bogatą recepcję twórczości Herberta na Słowacji oraz zaktualizować informację na ten temat, z drugiej strony – chciałbym chociażby częściowo owe luki wypełnić. Przywiązuje duże znaczenie do wiedzy na temat oddziaływania kultury właśnie w krajach najbliższych i sąsiedzkich. Skądinąd wiadomo, jak ważny jest odbiór naszej kultury i sztuki w państwach największych, choćby nawet najbardziej odległych czy też egzotycznych, co m.in. potwierdza seria konferencji organizowanych przez Uniwersytet Śląski. Ale przy tych generalnych założeniach za niezmiernie słuszne wypada uznać postulaty, wyrażane niegdyś bardzo zdecydowanie przez publicystę i tłumacza Tadeusza Boya-Żeleńskiego, by nie zaniedbywać znajomości kultury własnych sąsiadów, by ją stale poznawać. Dlatego ten wybitny krytyk, nie-

zależnie od stworzenia swej francuskiej „Biblioteki Boya”, niemało miejsca poświęcił recenzowaniu rosyjskich i czeskich sztuk teatralnych, chcąc zrozumieć, jak modernizują się kraje sąsiedzkie. A zatem mój wniosek z przedstawionych tu uwag brzmi: oprócz wiedzy o współczesnej kulturze Słowaków warto wiedzieć, jak odbiera się w tym kraju (i w każdym innym) polską kulturę, w tym także, jak czyta się polską literaturę i jak czyta się utwory Zbigniewa Herberta.

Recepcja polskiej literatury (i sztuki w ogóle, a także prac naukowych z dziedziny humanistyki) w krajach takich, jak Czechosłowacja do 1989 roku zależała zasadniczo od oficjalnego rządowego, można powiedzieć reżimowego, stosunku do kultury i sztuki, z wszystkimi tego konsekwencjami. Np. w okresie tzw. „normalizacji”, po stłumieniu politycznej praskiej wiosny w 1968 roku, wskutek partyjnej polityki kulturalnej w czeskiej i słowackiej kulturze (również w tzw. kulturalnej wymianie ze światem) nastąpił duży regres trwający do lat 90. ubiegłego wieku. Regres widoczny był również w polityce wydawniczej. Wtedy i utwory Herberta były tam nieobecne w wydaniach koncesjonowanych. Mowy być nie mogło o pisarzach opozycyjnych i emigracyjnych.

Oto kilka paradoksalnych przykładów z terenu Słowacji. Wydawcy byli instruowani np. przez ówczesnego dyrektora IBL. W ogóle wyeliminowano przekłady utworów (i wydania dzieł rodzimych) inspirowanych w jakikolwiek sposób egzystencjalizmem czy poczuciem absurdu (np. utwory Mrożka, Różewicza, Andrzejewskiego, Iredyńskiego i in.). Wydawcy bali się nazwisk pisarzy współczesnych i zwrócili się ku utworom przedwojennym, obrazującym społeczną biedę. Na początku lat 80. wydano powieść Jalu Kurka z 1934 roku *Grupa szaleje w Narpawie* pod tytułem *Epidemia*. W 1984 roku wydano po raz pierwszy po słowacku *Czarne skrzydła* (z 1929 roku) Juliana Kadena-Bandrowskiego; autora przedstawiano czytelnikom jako pisarza antykapitalistycznego.

Taki jest kontekst wydawania bądź niewydawania różnych pisarzy, m.in. Zbigniewa Herberta w różnych okresach historycznych Czech i Słowacji.

Dla pełni obrazu każdej literatury (nie tylko polskiej, ale w jej ramach także utworów Herberta) w Czechosłowacji, a potem w Czechach i Słowacji, należy uświadomić sobie, iż recepcja owa odbywa się prawie równolegle w obu językach, zwłaszcza w warstwie czytelników wykształconych, nie mówiąc już o elicie. Jest to bardzo wygodne. Sprzyja temu bliskość obu języków pod każdym względem (również leksykalnym i składniowym) i książki w obu językach są dostępne w obu krajach w bibliotekach, księgarniach (stoją tam na półkach obok siebie). Zainteresowany Czech z łatwością może nabyć i czytać Herberta po słowacku i na odwrót. Pod koniec 2008 roku w Bratysławie trudno było kupić tomy Herberta po słowacku, ale jest aktualnie na rynku wydanie czeskie.

Wracając do owej „czarnej dziury” w oficjalnej recepcji Herberta w Czechosłowacji, sięgnijmy po jeszcze jedno modelowe porównanie. Podczas całej deka-

dy lat 80. w słowackim dwumiesięczniku „Revue svetovej literatury”, a więc w piśmie poświęconym prezentacji obcych literatur, nie pojawiło się żadne polonicum! Sprawa uległa poprawie po 1990 roku. Tylko do 2001 roku utwory Herberta były w tym piśmie przekładane w 5 numerach:

- 1991, nr 6: dramat *Jaskinia filozofów*, przełożył Józef Gerbóc;
- 1992, nr 5: esej *Kamień z katedry*, przełożył Pavol Winczer;
- 1993, nr 2: wiersze *Ręce moich przodków*, *Mitteleuropa*, *Wstyd*, *Przysięga*, *Kalendarze Pana Cogito*, *Zwierciadło wędruje po gościńcu*, przełożył Vlastimil Kovalčík;
- 1993, nr 4: wiersze *Dwie krople*, *Przypowieść o królu Midasie*, *Tren Fortynbrasa*, *Dlaczego klasycy*, *Pan Cogito opowiada o kuszeniu Spinozy*, *Pan Cogito szuka rady*, *Raport z obłązonego miasta*, przełożył Vlastimil Kovalčík;
- 2001, nr 4: proza *Apokryfy*, przełożyła Dana Podracká.

Należy dodać, iż ów politycznie zadekretowany regres w latach 70. i 80. był rażący w porównaniu z dekadą lat 60. Wtedy literatura polska – z liderującym jej wówczas poetą Zbigniewem Herbertem – była szerokim i cenionym kanałem, przez który do Czechów i do Słowaków docierały prądy światowej literatury i sztuki nowoczesnej. Sytuacja w obu krajach Czechosłowacji i w obu językach była nieco (ale tylko nieco) różna.

Te ogólne obserwacje znajdują potwierdzenie w tamtejszej recepcji twórczości Zbigniewa Herberta. Np. zaistnienie tzw. wydań samizdatowych w Czechach (co najmniej 3 w latach 80.) przy braku ich na Słowacji wskazuje na istotne różnice. Gdy chodzi o określenie przestrzeni relatywnej wolności, osobistej aktywności, odwagi i ryzyka redaktorów w czasach opresyjnych, większą przestrzeń trzeba przyznać stronie czeskiej.

Pierwsze ślady recepcji twórczości Zbigniewa Herberta na Słowacji przypadają na czas niezbyt odległy od debiutu poety w Polsce. O dużym zainteresowaniu w tym zakresie daje świadectwo bardzo aktywny tłumacz polskiej poezji Vlastimil Kovalčík. Dzisiaj jest to autor już 12 książkowych przekładów twórczości 11 polskich poetów: Norwida, Broniewskiego, Bieńkowskiego, Karpowicza, Skwarnickiego, Śliwiaka, Szymborskiej, Karola Wojtyły, Grześczaka, Twardowskiego i Herberta. Obecnie przygotowuje przekłady utworów Miłosa.

W posłowniu do własnego wyboru z poezji Herberta Kovalčík napisał:

Twórczość Herberta śledziłem od roku 1958, gdy rozpocząłem studia na bratysławskim wydziale filozoficznym, systematycznie czytałem polską prasę literacką, która w komplecie była dostępna w ówczesnym Ośrodku Kultury Polskiej [dzisiaj: Instytut Polski – przyp. K.K.]. Świadczą o tym moje notatki z lektur, [...] mam wśród nich przepisany wiersz *Czarna dziura* [...] Wiersz ten zainteresował mnie zupełnie spontanicznie i bez znajomości opinii ówczesnej polskiej krytyki literackiej, która już wtedy widziała w Herbercie wielką nadzieję

polskiej poezji. Z późniejszych lat zachowałem więcej wierszy Herberta w wycinkach z prasy literackiej [...]. Przypominam też sobie, że niezwykle wrażenie wywarł na mnie dramat Herberta *Jaskinia filozofów* opublikowany w październikowym numerze miesięcznika „Twórczość” z 1956 roku¹.

Inny tłumacz Herberta, znany polonista Jozef Hvišč, przedstawiciel tej samej co Kovalčik generacji, dodaje, że słowa Vlastimila Kovalčika wyrażały nastrój całej grupy ówczesnych adeptów słowackiej literatury i krytyki. Owo zainteresowanie wywołało falę słowackich przekładów utworów Herberta, najpierw w prasie literackiej, później w wydaniach książkowych. Pierwszeństwo należało bodaj do Pavla Winczera, który przełożył trzy liryki prozą z tomu *Studium predmetu (Słoń, Wiatr i róża, Muszla)* w piśmie „Slovenske pohľady” (1961, nr 6). Potem dołączyli inni. W piśmie „Mlada tvorba”, przy którym skupili się wtedy młodzi pisarze, krytycy i badacze, Józef Hvišč przełożył wiersze *Chcialbym opisać* i *Substancja* z tomu *Hermes, pies i gwiazda*. Dalej nastąpiły przekłady tegoż Hvišča: wiersze *Naprzód pies* i *Substancja* w piśmie „Medalion” (1963, nr 6) i liryk *Nagie miasto* w dzienniku „Smena” z 3 X 1964 roku.

Bardzo okazałą prezentacją Herberta była publikacja materiałów związanych z poetą w dwumiesięczniku „Revue svetovej literatúry” (w nr 4 z 1965 roku). Złożyło się na ten herbertowski blok 12 wierszy (z tomów *Hermes, pies i gwiazda* oraz *Studium predmetu*) w przekładzie Jozefa Hvišča i Ivana Mojika z wprowadzającym esejem tegoż ostatniego oraz dużym (na pół strony) zdjęciem poety. Warto dodać, że wiersze Herberta i materiały związane z poetą zostały tu zamieszczone na czołówce pisma przed tekstami takich pisarzy, jak Carl Sandburg, Julio Cortazar, Peter Weiss i Alain Robbe-Grillet. W ogóle cały materiał dotyczący Herberta jest podany bardzo atrakcyjnie: towarzyszą mu reprodukcje grafik Erny Masarovičovej oraz fragmenty wypowiedzi sześciu polskich krytyków: Jerzego Kwiatkowskiego, Jana Józefa Lipskiego, Ryszarda Przybylskiego, Andrzeja Lama, Krzysztofa Teodora Toeplitza i Andrzeja Osęki.

Artykuł Ivana Mojika starannie wykorzystuje ówczesne opinie polskiej krytyki (krytyków wyżej wymienionych, a także innych). Podkreśla się, że poeta oraz liczni liryczni bohaterowie jego wierszy wyrastają z historycznych i lokalnych doświadczeń. Tłumacz wymienia miejsce urodzenia poety, ale z powodu politycznej cenzury nie mógł wprost napisać o sowieckiej okupacji Lwowa. Wskazał jednak na dogmatyczne, ustrojowe deformacje po wojnie, podkreślając oryginalność poetyckiego głosu Herberta: przeciwstawienie się patosowi i romantycznej tradycji oraz wybór opcji racjonalistycznej. Dalej następują uwagi o odnowieniu języka poetyckiego (poprzez jego sprozaizowanie) i zastosowanych formach artystycznych (głównie w zakresie genologii i tworzenia lirycznych małych opowieści).

¹ V. Kovalčik, *Rovný samému sebe*, w: Z. Herbert, *Čierna ruža*, Bratislava 1999, s. 86–87 [tłum. moje – K.K.].

Autor eseju wskazał też na pozorną tylko łatwość lektury tekstów Herberta. Skrótowo, ale celnie podsuwa czytelnikowi główne tezy interpretacji zamieszczonych wierszy, m.in. *Skrzynka zwana wyobraźnią*, *Różowe ucho*, *Jedwab duszy*, *Głos*, *Deszcz*. Na koniec informuje o tomie esejów *Barbarzyńca w ogrodzie*, podkreślając niezwykle oryginalny punkt widzenia poety na sztukę i kulturę zachodu Europy. Do wątku tego w recepcji eseistyki Herberta w kraju naszych południowych sąsiadów wypadnie jeszcze powrócić przy omówieniu przekładu eseju *Kamień z katedry* dokonanego przez Pavla Winczera.

Opisana prezentacja Herberta w dwumiesięczniku „Revue svetovej literatúry” w 1965 roku stała się jaskółką zwiastującą tom tłumaczeń, który już był wtedy w przygotowaniu. Wyszedł rok później pod tytułem *Hermes, pes a hviezda* w nakładzie 800 egzemplarzy i objął 58 utworów z trzech pierwszych poetyckich zbiorów Herberta, a więc liczbę podobną do wcześniejszej o rok praskiej edycji pt. *Studium predmetu*. Do tomu dołączono postowie jednego z tłumaczy, Jozefa Hvišča – wtedy młodego absolwenta polonistyki, potem literaturoznawcy w Słowackiej Akademii Nauk i wykładowcy na Uniwersytecie Komeńskiego, wielce zasłużonego dla popularyzacji twórczości i postaci Herberta na Słowacji.

Postowie Hvišča nosi tytuł *Medzi mlčaním a krikom (Między milczeniem i krzykiem)* i między tymi stanami i sytuacjami egzystencjalnymi sytuuje początki Herbertowego poezjowania. Jednak tekst Hvišča ma przede wszystkim cel informacyjny: ukazuje spóźniony książkowy debiut Herberta tak, jak go wtedy pokazywano, tzn. w ramach głośnej promocji pięciu poetów w „Życiu Literackim”, przedstawicieli tzw. pokolenia „Współczesności”.

Na tle opinii ówczesnej polskiej krytyki to postowie charakteryzuje kolejne tomy Herberta, podkreślając systematyczny rozwój poety, polegający m.in. na uwolnieniu się od wpływu poetyki Tadeusza Różewicza. Bratysławski polonista wskazuje na osiągnięcia liryki Herberta, które widzi m.in. w „budowie obiektywnej wizji świata”, co najlepiej ilustruje wiersz *Apollo i Marsjasz*. Krytyk czyta Herberta jako oryginalnego „stylistę uczuć”, który umie każdą sytuację liryczną przedstawić od strony jej „najdelikatniejszych nerwów”, dzięki czemu potrafi jak nikt inny zainteresować odbiorcę. Hvišč podkreśla, że owa sugestywność poetyckich obrazów wraz z celnie dobraną stylizacją wypowiedzi i towarzyszącą subtelną ironią to atuty poetyckie Herberta. W tym kontekście przypomina, że nieprzypadkowo niektórzy polscy krytycy uważali *Tren Fortynbrasa* za najlepszy polski wiersz ostatniej dekady.

Krytyk dodaje też, że głęboko moralny (ale bynajmniej nie moralistyczny) stosunek do świata jest dla polskiego poety ważnym elementem ludzkiej egzystencji. Powtarza również szczegółowe opinie, iż kolejne tomy Herberta eliminują patos widoczny w niektórych utworach debiutanckiej *Struny światła*, ale moralne zaangażowanie poety prowadzi go bezpośrednio do zaangażowania obywatelskiego.

Ciekawa także, już w świetle dzisiaj rozwiniętej „herbertologii”, wydaje się taka oryginalna obserwacja Hvišča sprzed z górą czterdziestu lat: „Mamy do czynienia z poetą, który w swej twórczości nie tylko patrzy [na świat – przyp. K.K.], ale działa, dokonuje czegoś wobec świata”². W ogóle bez żadnej przesady można powiedzieć, że twórczość Herberta spotkała się w połowie lat 60. na Słowacji z dużym entuzjazmem. Ten klimat został przerwany tzw. „normalizacją” po praskiej wiośnie. Do czasu politycznych restrykcji widocznie i w opinii tamtejszych znawców, i w odbiorze czytelnicznym wiersze te wypełniały w ówczesnej świadomości literackiej jakieś ważne miejsce, zapełniały istotną lukę. Wcale nieodrodnione były wtedy takie opinie, jak ta Jozefa Hvišča:

Zbigniew Herbert jest obrońcą renomy współczesnej poezji europejskiej. Odnawia i utwierdza wiarę czytelnika w egzystencjalny fundament słowa poetyckiego i jego aktywność w tym zakresie. Poezja Zbigniewa Herberta należy dziś [tzn. w połowie lat 60.; po trzech tomikach poety – przyp. K.K.] do najwybitniejszych przejawów europejskiej twórczości poetyckiej³.

Na koniec tego posłowia (przypominam: pierwszego na Słowacji książkowego wydania poezji Herberta w 1966 roku) krytyk stwierdza, iż poetycki profil poety nie byłby pełny, gdyby nie uwzględnić twórczości dramaturgicznej i eseistycznej, która integralnie łączy się z liryką. Taka informacja i opinia obligowała do dalszych przekładów także tych gatunków literackich. Na razie Hvišč dał dokładne przedstawienie problematyki czterech utworów dramatycznych (w tym słuchowiska radiowego) oraz tomu esejów *Barbarzyńca w ogrodzie*. Dzisiaj należy dodać, że kilka z tych tekstów dramaturgicznych zostało już przełożonych na słowacki (*Jaskinia filozofów* w „Revue svetovej literatúry” 1991, nr 6 przez Jozefa Gerbóca oraz słuchowisko *Lalek* przez Jana Vdovjaka z zbiorze *Teatr bez kostiumów* w 1974 roku).

Natomiast wszystkie trzy książki eseistyczne Herberta zostały bardzo elegancko w 2005 roku wydane w jednym dużym tomie (480 stron!) w przekładzie Karola Chmela (ur. 1953), poety, redaktora, publicyisty. Na okładce zamieszczono duży fragment eseju Adama Zagajewskiego. Nawet my, Polacy, nie mamy tych esejów zebranych w jednym tomie i tak starannie wydanych.

Zanim jednak doszło do tej wspaniałej edycji i w ogóle do „pogody dla Herberta” na terenie Słowacji, do aury obecnej zwłaszcza w roku jubileuszowym, były i kłopoty niemałe. Wcześniej odbywało to się z przeszkodami właściwymi dla okresu tzw. normalizacji. Rządziła administracja, konformizm i strach. Dobrze ilustrują te mechanizmy losy przekładu eseju *Kamień z katedry* (z tomu *Barbarzyńca w ogrodzie*).

Pierwszego przekładu tego tekstu dokonał Pavol Winczer – wybitny sławista, dziś członek rzeczywisty PAU, pracownik Słowackiej Akademii Nauk, profesor

² J. Hvišč, *Medzi mlčaním a krikom*, w: Z. Herbert, *Hermes, pes a hviezda*, Bratislava 1966, s. 148.

³ Tamże, s. 149.

Uniwersytetu Wiedeńskiego. Przekład eseju Herberta zaproponował w 1969 roku pismu „Revue svetovej literatúry”. Wtedy redakcja odmówiła. Ukazał się tam dopiero po ustrojowej transformacji (w 1992 r., nr 5) wraz z fotografią autora i merytorycznie świetnym wprowadzeniem tłumacza.

Warto się zatrzymać nad artykułem Pavla Winczera. Rzecznik nosi tytuł *Konfrontacja ideału z rzeczywistością*⁴. Zaczyna się od konstatacji, iż Herbert od trzydziestu lat ma na polskim Parnasie miejsce poczesne, ale i osobne. Zwraca uwagę, że twórczość ta jest też bardzo ceniona za granicą (zwłaszcza w niemieckim obszarze językowym), a w Stanach Zjednoczonych powstało nawet pismo pt. „Mr Cogito”. Przypomina też, że Herbert już w połowie lat 60. spotkał się w Czechosłowacji ze wzmożoną uwagą. Fakt ten podkreśliliśmy, przedstawiając pierwsze czeskie (*Studium předmětu*, 1965) i słowackie (*Hermes, pes a hviezda*, 1966) tłumaczenia poetyckich książek autora *Struny światła*.

Dalej przypomina pokrótce biografię pisarza jako ważną dla określenia jego poetyckiej osobowości i twórczości. Wskazuje, że uformowały tego poetę rosyjska i niemiecka okupacja rodzinnego Lwowa, a po 1948 roku z jednej strony „intensywność rodzimego totalitaryzmu”, a z drugiej – nader różnorodne wykształcenie oraz podróże do centrów kultury europejskiej.

„Twórczość jego – pisze Winczer i brzmi to niebagatelnie w ustach cudzoziemca – staje się polem spotkania, ale i zderzenia osobistego doświadczenia przedstawiciela narodu utrzymującego swą tożsamość w politycznej przestrzeni między dwoma imperiami, dzięki poczuciu zakorzenienia w uniwersaliach tradycji europejskiej”⁵. To dotyczy płaszczyzny społecznej i politycznej, natomiast na płaszczyźnie etycznej – wskazuje Winczer – głos Herberta jest za podstawowymi prawami człowieka – tak jak je formułowało Oświecenie – ale zarazem ze świadomością, że światem rządzi prawo silniejszego i że potwierdzenie tego znajdujemy stale, począwszy od antyku (w *Apollo i Marsjasz*).

Według słowackiego komentatora z owej konfrontacji ideału z rzeczywistością wyrasta w twórczości Herberta z jednej strony postawa stoicka i przekonanie o potrzebie obrony wartości, z drugiej strony – autoironia, dodająca jego wierszom swoistego uroku.

A zatem – pisze Winczer – Herbert konfrontuje kulturę (definiowaną jako utrwalona pamięć ludzkości) z doświadczeniami człowieka drugiej połowy XX wieku, sprawdza i uwierzytelnia tę kulturę, bo jakby naszymi oczyma ją przetwarzciościuje i aktualizuje, więc ożywia ją.

Po charakterystyce głównych tematów twórczości Herberta (parafrazy antycznych podań, epizodów z Biblii, aluzji do starszej i nowszej literatury i historii)

⁴ P. Winczer, *Konfrontacja ideału so skutocnost' on*, „Revue svetovej literatúry” 1992, nr 5.

⁵ Tamże, s. 154.

stwierdza: „Herbert stale poszukuje dla świata racjonalnej miary i w ten sposób przeciwstawia się jego dysonansom, chaosowi i brutalności. Irracjonalność pozo-
stawia tylko do dyspozycji poezji i odświętności (szczególnej jakiejś)”⁶.

Jako wyraz tej racjonalności Herberta i przeprowadzonej przezeń konfrontacji ideału z rzeczywistością tłumacz poleca lekturę eseju *Kamień z katedry* (z tomu *Barbarzyńca w ogrodzie*), podkreśla bardzo wykoncypowany charakter całej tej książki. Natomiast esej o gotyckich katedrach to według słowackiego intelektualisty śmiało przewartościowanie stereotypowej, utartej wizji średniowiecza. Po ryczałtowej krytyce tej epoki w drugiej połowie XIX wieku nastąpiła jej rehabilitacja przez tomistów w latach 30. XX wieku, zwłaszcza przez Etienne Gilsona. Zaczęto średnio-wiecze cenić za rzekomą ideową jedność przyczyniającą się do wielkich zbiorów przedsięwzięć (wyprawy krzyżowe, budowa katedr). Herbert widzi to zupełnie inaczej, dokonuje dekonstrukcji tego mitu w perspektywie życia przeciętnego, zwykłego człowieka. Za to zyskuje uznanie słowackiego komentatora.

Na zakończenie prezentacji słowackiej recepcji twórczości Zbigniewa Herberta należy dodać, iż w roku 2008, rocznicowym od śmierci poety w 1998 roku, obecność pamięci o pisarzu na terenie Słowacji była widoczna i różnorodna. Przy wsparciu polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w stolicy republiki „Rok Zbigniewa Herberta” połączono z obchodami 90. rocznicy odzyskania niepodległości Polski. 5 listopada 2008 roku w Bratysławie odbył się uroczysty koncert *Zbigniew Herbert in memoriam*. W programie znalazły się kompozycje Beethovena, Karola Szymanowskiego oraz słowacka premiera utworu Romana Bergera *Improvisation sur Herbert*, znanego z festiwalu Warszawska Jesień w 2005 roku. Interesujące są wyznania słowackiego kompozytora (urodzonego w 1930 roku; studia muzykologiczne w Katowicach) o Herbertowskich inspiracjach. Na pytanie: dlaczego postać i twórczość Herberta znalazły się u genezy jego utworu, kompozytor odpowiada: „Już dawno moje życie nauczyło mnie, że »wielkie słowa« są niezbędne, także dziś. Potem przeczytałem Herberta: »Powtarzaj wielkie słowa, powtarzaj je z uporem«. Tak powstał muzyczny komentarz do tych słów. Ich rozumieniu on nie zaszkodził”⁷.

Kompozycja Romana Bergera dedykowana Herbertowi to już drugi w ostatnich latach słowacki utwór muzyczny powstały na motywach poezji autora *Pana Cogito*. Wcześniej Juraj Beneš stworzył cykl pieśni *Spievajte!*, m.in. do tekstu wiersza Zbigniewa Herberta *Brzeg* z tomu *Napis*.

Rok Herberta w Słowacji zakończył się 3 grudnia 2008 roku w Preszowie przy okazji obchodów 15. rocznicy powstania katedry slawistyki na tamtejszym uniwersytecie. Przy współpracy z Instytutem Polskim odbyło się seminarium o twór-

⁶ Tamże.

⁷ Wypowiedź Romana Bergera z 3 lipca 2007 roku, zamieszczona w programie koncertu *Zbigniew Herbert in memoriam*.

czości Zbigniewa Herberta. W programie znalazło się 5 referatów wygłoszonych przez autorów miejscowych oraz badaczy z UMCS w Lublinie. Następnie była dyskusja i spotkanie z tłumaczami poezji Zbigniewa Herberta: Marianem i Petrem Milčakami. (Efektem ich pracy jest wydany w pięknej szacie graficznej w Bratysławie w 2009 roku obszerny wybór wierszy Herberta *Fortinbrasov žalospjev* zaopatrzony w kalendarium życia i twórczości poety oraz posłowie pióra znakomitego polskiego poety i krytyka, Piotra Matywieckiego.) Całodzienne seminarium zakończyło się projekcją pełnometrażowego filmu dokumentalnego znanego dziennikarza Piotra Załuskiego pt. *Herbert – Fresk w kościele* oraz otwarciem wystawy *Zbigniew Herbert (1924–1998)*⁸.

Prof. dr hab. Krzysztof Krasuski, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katedra Literatury Porównawczej. Autor książek z zakresu współczesnej literatury i krytyki, m.in.: *Formy i normy; Społeczne ramy literatury; Dylematy współczesności literackiej; Na obrzeżach arcydzieł*. Redaktor prac zbiorowych: *Cezury i przełomy; Leksykon dzieł polskiej literatury współczesnej; Krainy pozyskane i utracone. Problem w literaturach Europy Środkowej; Herbert Środkowoeuropejczyk* (w przygotowaniu). W serii *Literatura polska w świecie* opublikował: *Recepcja literatury polskiej na Słowacji* (t. 1, *Zagadnienia recepcji i odbioru*) oraz *Kanoniczne dzieła poezji polskiej w lekturze Pavla Winczera* (t. 2, *W kręgu znawców*).

„ROVNÝ SAMÉMU SEBE”.

SLOVAKIAN RECEPTION OF ZBIGNIEW HERBERT'S WORK

The article is devoted to the reception of Zbigniew Herbert's work and artistic character in the Slovakian language. Based on historical principles, the reception can be divided into two periods: within the time boundaries of Czechoslovakian state (that is until January 1st 1993), and in the Republic of Slovakia. Furthermore, the reception is characterized by a varying intensity determined by political contexts. Until the Prague Spring of 1968, Zbigniew Herbert was frequently translated into and reviewed in Slovakian. During that period appeared a volume of translations from Herbert's three first books entitled *Hermes, pes a hviezda* (1966), and an extensive and impressive presentation of the poet in *Revue svetovej literatury* (1965). Later, in the 1970s and 1980s, silence fell on Herbert's work in Czechoslovakia, compensated with an increasing number of translations of his verse, drama and essays. The peak was reached in 2008, when the 10th anniversary of the poet's death was celebrated in Bratislava and Preszow with literary and music events, and the publication of an extensive edition of Herbert's selected verse.

⁸ Informacje o przebiegu imprez „Roku Herberta” na Słowacji zawdzięczam dyrektorowi Instytutu Polskiego w Bratysławie, znanemu poecie i tłumaczowi, Zbigniewowi Machejowi, któremu na tym miejscu bardzo dziękuję.